Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK 20. STYCZNIA 1921. NR. 15. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 165

Redakcya (tel. Nr 160) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Nowy wróg kresowy

„Piasty" stroniły długo od Galicyi wschodniej. Przyczyny tego były różnorodne: słabość stronnictwa, niewdzięczny teren dla agitacyi demagogicznej, a wreszcie i sumienie obywatelskie u ówczesnych figur w stronnictwie, które nie pozwalało im na wprowadzenie zamętu do dzielnicy, wymagającej skupienia w jedno wszystkich żywiołów polskich.

Dziś stosunki się zmieniły. Stronnictwo Witosowe jest u władzy, może zatem „ideały" swoje szerzyć nietylko przy pomocy płatnych agitatorów, ale i za pośrednictwem starościńskich nakazów. Zawierucha wojenne zubożyły chłopa kresowego, łatwiej więc zaszczepić w jego duszy podstawowy „ideał" obozu piastowego: chciwość na cudze mienie. Wreszcie, ze stronnictwa „ludowego" usunęli się Wysłouchy i Stefczycy, a prym poczęli wodzić Dębscy i Bryle, a więc żywioły wyposażone bardzo pobieżnie poczuciem odpowiedzialności obywatelskiej. Oto główne przyczyny obecnej ofenzywy „piastowej" na wschodnią Małopolskę.

Jest jeszcze jedna przyczyna, też niepoślednia, t. j. możność obłowienia się przy „parcelacyi" majątków pańskich. Przywędrowały tu zatem z zachodu różne Bryle, zwąchały się z miejscowymi żywiołami o szerokich apetytach i „hajże na Soplicę!" Rozpoczęto akcyę „zdobywania" wschodniej Małopolski na szeroką skalę.

Ofenzywa idzie w dwu kierunkach: ujęcie administracyi kraju w swe ręce i pozyskanie przy przyszłych wyborach jak największej liczby wyborców.

Pierwsza sprawa udała się szybko i gładko. Starostwa, komisaryaty ziemskie, ekspozytury budowlane zdobywa się przecież jednem pociągnięciem pióra p. Gałeckiego, lub jednem chrząknięciem kuma Witosa. Nic więc dziwnego, że na tych placówkach nie-ludowiec znajdzie się tylko dzięki jakiemuś przeoczeniu.

Gorzej idzie z drugą sprawą. Chłop wschodnio-galicyjski nieciekawy „nowin", partyjne walki były mu dotąd obce, zresztą on tych ludzi, co do niego teraz z szumnymi hasłami przychodzą nie widział około siebie wtedy, gdy chodziło o obronę jego podstawowych interesów natury narodowej, więc też patrzy na tych zachodnich „światłodawców" nieufnie i wyczekująco.

Ale „Piasty" mają nietylko „ręce od pługa", lecz i chłopską przebiegłość. Zabrali się energicznie do zwerbowania sobie naganiaczy miejscowych. Nauczycielom i inteligentom wolnych zawodów obiecują mandaty poselskie, urzędnikom karyerę służbową, oficyalistom ziemię przy podziale gruntów, łapownikom wreszcie i paskarzom bezkarność, jeżeli się zaciągną w szeregi „Piasta". Wśród tych ostatnich zwerbowano rzeczywiście moc „działaczy", bo przynależność do partyi „Piasta", to list żelazny, chroniący najlepiej przed sądem i kryminałem.

Oficerów i podoficerów armii Witosowej znajdzie się zatem dosyć we wschodniej Małopolsce, brakuje tylko szarych żołnierzy, tych, coby głosować chcieli na panów Brylów i Jampolerów. O tych się obecnie walkę toczy.

Że owoce agitacyi ludowcowej nie są jeszcze takie, jakby sobie aranżerowie tej agitacyi życzyli, świadczy fakt, iż organ wschodnich ludowców, demagogiczna w każdym calu i w każdem słowie „Sprawa ludowa", musi być bezpłatnie rozsyłanym i nie prędko jeszcze będzie mógł poszczycić się taką liczbą płatnych odbiorców, jaką cieszy się „Ojczyzna", czy „Lud katolicki".

Jedyną realną korzyścią akcyi ludowcowej, to te różne kuhajowy i kukizowy, jakie menerzy piastowi zakupują z „wolnej ręki".

Są jeszcze innego rodzaju „korzyści" — rozbicie obozu polskiego na kresach i zwiększenie szans ruskich.

Demagogiczna agitacya ludowców sieje nieufność i niechęć wzajemną między inteligencyą polską a ludem, „wyrównuje" natomiast różnice między chłopem polskim a ruskim, sprowadzając ich ideały obywatelskie do jednego mianownika: **lisy i pasowyska.**

Charakterystyczną ilustracyą tej działalności, to rezolucya wiecu ludowcowego w Tłumaczu, gdzie za ingerencyą inżyniera odbudowy p. Pawłowskiego uchwalono, iż Polacy „godzą się" na złączenie wschodniej Małopolski z Rzecząpospolitą Polską pod warunkiem, iż „Rusinom nie będzie się działa krzywda". Takiemi uchwałami panowie ludowcy chcą sobie skaptować chłopa ruskiego przy wyborach. Mylą się jednak grubo, Rusinów nie ugłaskają, a sprawie polskiej zaszkodzą.

Robota ludowcowa na kresach, to robota bardziej szkodliwa, niż wewnątrz kraju, to rozsadzanie bloku narodowego, poskłócenie Polonii między sobą, z korzyścią dla stojącego na uboczu i czekającego na owoce tej anarchistycznej agitacyi, Rusina. Przeciwdziałanie zaś tej zbrodniczej akcyi trudne, bo i któż jej może przeciwdziałać. Dwór nie, bo podkopano zupełnie zaufanie ludności polskiej do obszarników, ksiądz nie, bo mu za karę ekspozytura budowlana nie odbuduje rozwalonego kościoła, urzędnik nie, bo go p. Gałecki przeniesie na zachód.

Przeciwdziałać jednak za wszelką cenę trzeba, bo tu nie idzie o interesa tej, czy owej partyi, lecz o interes Ojczyzny, o utrzymanie i wzmocnienie polskości na wschodzie.

F. B.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 14 stycznia.

(Już papieru jesteśmy pewni. — Słowo do panów składaczy... — „Koło" powstało i już się toczy. — Precz z plotkami i koteryami.—Epitafium p. Książkowi. — „Le roi est mort, vive le roi!").

Wielkopolska i Pomorskie walczyły stale od czasu przejścia pod znak Orła Białego — z brakiem papieru. Odcięte od Niemiec, skąd stale papier czerpały skazane były na import z Kongresówki. A że przemysł tamtejszy wciąż jest pod okupacyą moraczewczyzny, więc łatwo sobie wystawić, co cierpiały skutkiem tego prowincye zachodnie Polski.

A już zwłaszcza prasa. Poznańskie i Pomorskie, co przekarmiły Polskę w czasie największego głodu, gdy chodziło o papier gazetowy dla prasy, musiały wyczekiwać na spadnięcie okruchów z pańskiego stołu. Cierpiano jednak tak długo, póki nie pomyślano o zaradzeniu złemu.

Dnia 10 b. m. puszczono w Bydgoszczy w ruch pierwszą wielkopolską papiernię. Zbudowano ją nad brzegiem Brdy, kosztem kilkudziesięciu milionów. Bank poznański Spółek zarobkowych dał pieniądze, wytężająca praca dniem i nocą trwała siedem miesięcy i oto zeszłego tygodnia papiernia ruszyła. Na razie produkować ma papier pakunkowy i tekturę, a za jaki tydzień rzuci na rynek i papier dla dzienników.

Produkcya dzienna wyniesie 25 ton, t. j. czwartą część naszej całej krajowej produkcyi papierowej. Cześć ludziom, którzy robiąc sami dobry interes, równocześnie stworzyli piękną i pożyteczną dla kraju placówkę przemysłową. A najważniejsza rzecz, że prasa wielkopolska już może być spokojną o papier. Już nam nie grożą bezrobocia papierni w Jeziornie (żydzi Nathansoni!), fabryki cellulozy we Włocławku (własność akcyjna żydków berlińskich), ani też skutki „porządku", jaki zapanował w papierniach galicyjskich pod rządami p. Gałeckiego, a „sub auspiciis" króla chłopków, p. Witosa.

Mieć będziem papier swój i basta. I gdyby tylko p. zecerzy zechcieli zrozumieć, że ich praca dzisiaj jest wprost misyą patryotyczną, bo my głównie za pomocą prasy wygrać możemy kampanię o Górny Śląsk, toby ani na chwilę nie pomyśleli o bezrobociu.

A jednak Poznań już prawie miesiąc jest bez prasy. W dzisiejszych czasach, w obliczu takiej chwili — to wprost zbrodnia. Wydawcy poznańscy pragnęli na czas bezrobocia zecerów sprowadzać bodaj pisma toruńskie i „Dziennik Bydgoski" w liczbie ryczałtowej, ale związek zecerów zaprotestował i zagroził terrorem. Trzeba było zrezygnować. „Niech Polskę dyabli biorą, byle interes zawodowy nie ucierpiał..."

Od prasy do kwestyi artystycznej — krok tylko. Więc wam doniosę o powstaniu w Bydgoszczy „Koła lit. artystycznego". Będzie to klub towarzyski, w guście tych „Kół", które z podobną nazwą istnieją w Krakowie i Lwowie. Więc o artystów i literatów będzie w nowym klubie naturalnie trochę trudno, ale chodzi o to przedewszystkiem, żeby ludziska mieli się gdzie schodzić, poznawać, ubijać interesy, zagrać wista, a w szczęśliwej chwili zainicyować jakąś myśl czy ideę.

Jeśli „Koło", choćby takie zamierzenia spełni, to dobrze, że powstało. Byle wypleniać chciało z kół swoich członków małomiasteczkowość, bydgoskie plotki i przyziemne wpływy bydgoskich koteryi, których i tu nie brak i które podgryzają każdą śmiałą inicyatywę, czy myśl odważną.

I niech też zaciera różnice międzydzielnicowe między tubylcami a żywiołem napływowym z Małopolski, Kongresówki i kresów wschodnich. A tarcia na ten temat są wciąż poważne i przykre. Niechże one znikną w „Kole" i dla „Koła".

Jest i z prasy nowina. Pan Książek z Łodzi ze swym „Kuryerem Bydgoskim" nie obliczył się z siłami i wymaganiami drukarni i swe wydawnictwo po tygodniu zawiesił. Nie liczył się, jak powtarzam, z elementarzem wydawniczym, który żąda, ażeby dziś pismo codzienne miało własną drukarnię. I dlatego padł na polu wydawniczem. Spokój jego kieszeni!

Na jego gruzach organizuje Związek Lud. Narodowy w Bydgoszczy nowe pismo codzienne. Szanse ma ono dobre, a program zacny, bo oparty na gruncie narodowym. Będzie walczyło przeciw niemczyźnie wciąż dotąd niemieckiego w swej treści, mimo zewnętrzne pozory, Magistratu i popierało interesy kupca i przemysłowca wszędzie tam, gdzie one są dotąd poniewierane.

ST. T.

Położenie robotników w Polsce.

Wobec zbliżającego się plebiscytu na G. Śląsku, Niemcy uruchomili cały swój aparat agitacyjny, posługując się zarazem sforą agentów komunistycznych celem wywołania fali strajków. Rozszerzają też oni fałszywe wiadomości o doli robotników w Polsce.

Ostatni numer „Przewodnika Społecznego" zadaje kłam tym oszczerstwom na podstawie ścisłych danych, z których wynika, że w Polsce jest robotnikom lepiej niż zagranicą, n. p. w Niemczech. Polska — między innym — w ciągu dwu lat, pomimo wielkich trudności, wydała na korzyść warstwy robotniczej szereg praw i zarządzeń, streszczających się w następujących punktach:

1. Zupełne zrównanie robotnika z innemi warstwami wobec państwa.

2. Stworzone dla celów ochrony warstw robotniczych Ministerstwo Ochrony Pracy pośredniczy między robotnikami a pracodawcami i zajmuje się kwestyą zabezpieczeń, jak kasy chorych, ochronki, przytuliska i t. p.

3. Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o ośmiogodzinnym dniu roboczym (w soboty godzin sześć). Tą ustawą o 46-godzinnym tygodniu pracy Polska wyprzedziła inne kraje, współzawodniczące z nami w przemyśle.

4. Zasiłki dla bezrobotnych (ustawa z dn. 4 listopada 1919). W samej b. Kongresówce wypłacono w październiku 1919 r. 18 milionów marek zasiłków.

5. Urzędy pośrednictwa pracy, organizowane przez Państwo. Udzielają one pomocy bezpłatnej. Wspomnieć tu trzeba również o urzędzie, opiekującym się powrotem jeńców, uchodźców i robotników („Jur") i o urzędzie emigracyjnym, opiekującym się tymi, co muszą szukać zarobków na wychodźtwie.

6. Polska umożliwiła tworzenie **związków zawodowych**, obdarzając je rozległemi prawami. (Inaczej np. w Niemczech, gdzie takie związki w dziedzinie rolnictwa są zakazane. Także w Rosyi nie są one dopuszczalne na szerszą skalę). Szkoda, że znaczną część tych związków opanowali u nas agitatorzy, którzy dążą do wywoływania strajków na szkodę państwa. Związki te są doskonałym sposobem ochrony praw robotniczych. Umowy, zawarte przez takie związki z pracodawcami, obowiązują ostatnich w stosunku do wszystkich robotników, choćby nawet nie należących do związku. Oprócz tego przyznano organizacyom robotniczym prawo wysyłania przedstawicieli do wszystkich komisyi, istniejących przy Ministerstwie Pracy.

7. Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o kasach chorych. Instytucye te istniały dotychczas w b. dzielnicach pruskiej i austryackiej i tu i ówdzie w b. Kongresówce. Ustawa wymieniona wprowadza je wszędzie i dla wszystkich kategoryi pracowników. Prawo polskie jest o wiele dla robotników korzystniejsze od tych, które dotąd obowiązywały na obszarze Polski, przewyższa nawet najnowsze prawo niemieckie, które uchodziło za najdoskonalsze. Ubezpieczeni płacą obecnie składki mniejsze, niż za panowania niemieckiego, bo nie 2/3, ale tylko 2/5, główny ciężar spada na pracodawców, którzy płacą obecnie 3/5 zamiast dawnej 1/3. Kasy chorych nietylko opłacają lekarza i aptekę, ale dają też zasiłki na utrzymanie domu chorego w rozmiarze 60 proc. zarobku (Niemcy 50 proc.). Kasy chorych udzielają też pomocy chorym członkom rodziny zabezpieczonego i wydają zapomogi na pogrzeb w razie śmierci zabezpieczonego, lub członka jego rodziny. Zarząd kas chorych znajdować się będzie przeważnie, a mianowicie w 2/3, w ręku ubezpieczonych pracowników.

8. Ustawa o **ustawie rolnej** zamyka łańcuch przywilejów i koncesyi, udzielonych przez rząd polski warstwie robotniczej.

Wszystkie powyższe rozporządzenia stwierdzają niezbicie, że agitatorzy pruscy i komunistyczni nie mają racyi, szerząc niezadowolenie wśród naszych robotników, którzy w Polsce należą raczej do warstw uprzywilejowanych a nie upośledzonych.

Z.

Sprostowanie.

Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Krakowie nadsyła nam następujące sprostowanie:

Odnośnie do umieszczonego w numerze 8. „Głosu Narodu z dnia 12 stycznia 1921 artykułu pod tytułem: „Terror socyalistyczny" proszę o zamieszczenie po myśli § 19 ust. prasowej następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie na urzędowe doniesienie Dyrekcyi kolejowej o dokonanym gwałcie w sprawie z Piotrem Krasulskim pierwotnie zupełnie odmówiła wdrożenia dochodzeń, również nieprawdą jest, jakoby dopiero osobista interwencya wiceprezesa Dyrekcyi skłoniła prokuratora do złożenia obietnicy, że się tą sprawą zajmie. Nieprawdą jest, że do dziś niczego w tej sprawie nie zrobiono i nawet podanych prowodyrów gwałtu nie przesłuchano.

W sprawie tej wpłynęło doniesienie Dyrekcyi kolejowej L. 765/I. 11 do Prokuratury dn. 5 lipca 1920 i dnia następnego oddane zostało sądowi śledczemu z wnioskiem Prokuratury na przeprowadzenie dochodzeń w kierunku występku wedle § 3 ces. rozp. z 25/7 1914 L. 155 Dz. p. p. — Wszyscy wyśledzeni prowodyrzy w liczbie 11, oraz świadkowie przesłuchani zostali przez sędziego śledczego, wedle akt Sądu okręgowego karnego Vr: IX 5178/20 w lipcu 1920, a Prokuratura wygotowała wniosek o ukaranie jedenastu osób w postępowaniu uproszczonem pod liczbą czynności St.: 8503/20/3.

W sprawie kradzieży kilku tysięcy egzemplarzy organu „Kolejowiec Polski" zawnioskowała Prokuratura 9 sierpnia 1920 w Sądzie powiatowym w Skawinie dochodzenia, które wedle akt Z: 217/20 powstrzymano we wrześniu 1920, gdyż sprawców kradzieży nie udało się wyśledzić. — Z tego okazuje się, że nieprawdą jest, jakoby w tej sprawie nawet palcem nie kiwnięto.

W sprawie rozbicia zgromadzenia walnego Polskiego Związku kolejowców prowadzi sąd Śledczy w Krakowie dochodzenia wedle akt Vr: XVII 7497/20.

Prokurator przy Sądzie okręgowym: Dr. **Brason.**

Przed wznowieniem obrad Sejmu.

Narady stronnictw.

Warszawa. (Telef. wł.). Wskutek zwołania na wtorek sesyi sejmowej zjazd posłów jest bardzo liczny. Pomimo odroczenia posiedzenia na czwartek przez cały dzień trwały narady. Na konwencie seniorów zdecydowano na wniosek pos. **Głąbińskiego odbyć głosowanie w sprawie konstytucyi w dniach 27 i 28 b. m.**

Na postanowienie to wpłynęły ważne względy polityki ogólnej, a także stanowisko wszystkich grup polskich z partyi Śląska. Konwent seniorów ustalił wysokość pensyi poselskiej na 19.000 mkp. miesięcznie. Wieczorem odbyły się posiedzenia klubowe, na których omawiano sytuacyę wewnętrzną i stanowisko wobec rządu. W klubie Ludowców premier Witos wygłosił obszerne expose, dyskusyi jednak nie skończono. Premier przemówieniem swojem wzbudził przekonanie, jakoby chętnie ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Klub Chrześc. Demokracyi oświadczył się za koncepcyą gabinetu centrowego. Dziś wieczorem naradzać się będzie z Radą naczelną swej partyi.

Nar. Zjedn. Lud. uchwaliło szereg rezolucyi i określiło znane już punkty swego programu. Podkreślono konieczność zawarcia sojuszu z Francyą i konieczność przeciwdziałania akcyi strajkowej organizowanej, zwłaszcza w okresie plebiscytowym, przez elementy cudzoziemskie.

Klub Nar. Partyi Rob. postanowił przedstawić we środę rano premierowi Witosowi szereg postulatów, których kamieniem węgielnym jest kwestya usunięcia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, a od spełnienia tych żądań uzależnia poparcie rządu.

Związek Lud. Nar. postanowił zachować politykę wolnej ręki. Klub „Wyzwolenia" uznał za najważniejszy błąd brak większości sejmowej i postanowił dążyć do rozwiązania Sejmu. Dyskusyę polityczną odroczono. Stanowisko grupy pos. **Matakiewicza** utrzymywane jest dotąd w tajemnicy. Stapińszczycy zachowują z natury rzeczy stanowisko opozycyjne.

Mimo wszystko nie ulega wątpliwości, że gabinet premiera Witosa pozostanie w dotychczasowym swym składzie, chyba, że zaszłyby wypadki nieoczekiwane.

Rozłam w nar. partyi robotn. Pomorza.

Warszawa. (Telef. wł.). Na Zjeździe Nar. Partyi Robotn. w Grudziądzu nastąpił rozłam. Większość posłów pomorskich opuściła Klub Nar. Partyi Robotn. wskutek wykreślenia przez enpeerowców ze swojego programu zasad chrześcijańskich, a wprowadzenia zasady walki klasowej w polityce. Poseł **Nowicki**, przedstawiciel nauczycielstwa polskiego na Pomorzu, zgłosił swoją przynależność do Nar. Chrześć. Klubu robotn.

REPRESYE PRASOWE.

Warszawa. (Telef. wł.). Wobec zamknięcia „Dziennika Tczewskiego", oraz aresztowania jego redaktora za rzekomą obrazę Naczelnika Państwa, Nar. Chrześc. Klub robotników wszczął akcyę u premiera Witosa i u min. b. dzielnicy pruskiej.

216.000 „emigrantów" na G. Śląsk.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie podają, że do plebiscytu na G. Śląsku zgłosiło się dotychczas w niemieckich biurach plebiscytowych w całych Niemczech 216.000 emigrantów z G. Śląska. Ministerstwo komunikacyi przeznaczyło do ich przewiezienia na G. Śląsk 210 pociągów osobowych.

Głosowanie Polaków wydalonych z G. Śląska.

Bytom. P. A. T. Wydział reemigracyjny Polskiego Komisaryatu plebiscytowego ogłasza: Osoby urodzone poza obrębem G. Śląska, które w dniu 1 stycznia 1914 roku miały swoje miejsce zamieszkania na G. Śląsku, ale go nie zachowały wskutek wydalenia z obszaru przez władze niemieckie, mają wypełnić formularz kategoryi b. (przeznaczony dla emigrantów) i dołączyć do niego pisemne wyjaśnienie przyczyn wydalenia, ewentualnie prześladowania przez władze niemieckie. Oba te dokumenty mają wysłać do międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu, jako prośbę o wpisanie na listę głosujących. Formularze otrzymać można w głównych komitetach plebisc. w całej Polsce.

Przypuszczalna data głosowania.

Bytom. P. A. T. Dzienniki paryskie, londyńskie i berlińskie potwierdzają wiadomość, że **plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się 13 marca.** Jest to dzień niedzielny, co odpowiada właściwym odnośnym przepisom traktatu pokojowego. Ostateczny termin rozstrzygnięcia wszystkich reklamacyi przez międzysojuszniczą komisyę w Opolu upływa z dniem 8 marca, co również przemawia za prawdopodobieństwem daty plebiscytu na dzień 13 marca.

PRZEDWCZESNE ALARMY.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa niemiecka w dalszym ciągu podjudza opinię zagraniczną alarmującemi wieściami o rzekomem koncentrowaniu wojsk polskich na granicy G. Śląska i w Prusiech wschodnich.

ŁÓDŹ PODWODNA NA G. ŚLĄSKU.

Bytom. P. A. T. W poszukiwaniu broni w fabryce niemieckiej w Ozimku pod Opolem, wykryły władze koalicyjne w magazynach fabrycznych wszystkie części składowe łodzi podwodnej, którą w ten sposób przemycono na G. Śląsk z Niemiec, aby ją uratować przed wydaniem międzysojuszniczej komisyi w Berlinie. Prócz tego znaleziono na dachu fabryki szereg ukrytych karabinów maszynowych.

Wydalenie ministra-agitatora.

Bytom. P. A. T. Były minister niemiecki Gotthain ogłasza w „Berl. Tagbl." swoje wrażenia z G. Śląska, dokąd został zaproszony przez niemiecką propagandę plebiscytową celem wygłoszenia szeregu odczytów, na rozkaz komisyi rządzącej w Opolu musiał jednak bezzwłocznie opuścić G. Śląsk. W artykule tym daje wyraz swojemu oburzeniu z powodu tego faktu, starając się dowieść, że G. Śląsk jest jeszcze częścią składową Niemiec i z tej racyi obywatel niemiecki powinien mieć wolny wstęp na G. Śląsk i swobodę publicznego przemawiania. Międzysojusznicza komisya rządząca w Opolu była jednak innego zdania, mianowicie, że ona rządzi na G. Śląsku, a minister niemiecki nie może być dopuszczony do agitacyi

na terenie plebiscytowym. Komisya rządząca w Opolu uczyniłaby to samo, gdyby polski minister chciał tu urządzać propagandę.

Bytom. P. A. T. Wychodzi na jaw, że wydalony przez międzysojuszniczą komisyę z G. Śląska tajny radca niemiecki Brunweiler prowadził propagandę niemiecką między urzędnikami niemieckimi na G. Śląsku. Został on wysłany przez rząd niemiecki jako nadz. delegat do spraw humanitarnych i otrzymał na ten cel od rządu 10 mil. marek. Urząd swój sprawował jako doradca przy przedstawicielu urzędu niemieckiego w Opolu, ks. Hatzfeldzie. Władze koalicyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionej sieci szpiegowskiej niemieckiej między urzędnikami niemieckimi, którymi kierował Brunweiler i za to go wydaliły.

Nowe akty pruskiego bandytyzmu.

Bytom. P. A. T. W Dobrodzieniu w powiecie lubinieckim napadła niemiecka bojówka plebiscytowa w niedzielę wieczór na wracających z polskiego wiecu w Ligocie Dobrodzień, mówców plebiscytowych. Samochód zatrzymała naprzód policya dla sprawdzenia legitymacyi jadących. Nagle dał się słyszeć rozkaz, na który ulokała się na drodze banda uzbrojona, z członków tak zwanych kolumn szturmowych, którzy zaczęła strzelać do samochodu z karabinów, rewolwerów i karabinów maszynowych. Wedle dotychczasowych wiadomości, jakie nadeszły do polskiego komisaryatu plebiscytowego, zabity został jeden Polak i dwóch ciężko ranionych. O napadzie tym dano znać władzom koalicyjnym w Lubińcu, które wysłały na miejsce komisyę dla przeprowadzenia śledztwa.

Bytom. P. A. T. W niedzielę wieczorem napadli bandyci niemieccy w liczbie około 20 na dom Polaka Przeworskiego w Nowej Brzezince w pow. pszczyńskim. Z przybyłych na pomoc ludzi zabito jednego policyanta Polaka i dwóch Polaków cywilnych, kilku zaś raniono. Bandyci strzelali z rewolwerów i rzucali granaty ręczne, mówili tylko po niemiecku. Przeworskiemu zrabowano 15.000 marek i odzież, poczem napastnicy pod osłoną strzałów uciekli w las.

Bytom. P. A. T. Bytomska „Oberschl. Ztg" podaje, że jeden z dzienników niemieckich zwrócił się do komisyi międzysojuszniczej w Opolu o zawiadomienie, jakiej narodowości są bandyci, chwytani w ostatnich czasach na G. Śląsku. Odpowiedziano mu, że żadnej, gdyż bandytyzm nie jest specyalnością narodową, lecz międzynarodową.

KRONIKA.

Kraków, 19 stycznia.

STOSUNKI APROWIZACYJNE I SANITARNE W MAŁOPOLSCE. W poniedziałek 17 b. m. obradowała w Krakowie Rada przyboczna gen. delegata rządu Dra Gałeckiego, przy udziale naczelników wszystkich władz krajowych, oraz przedstawicieli klubów politycznych. Z referatu radcy Maszkowskiego wynika, że horoskopy aprowizacyjne na najbliższą przyszłość są fatalne. Wprawdzie lwowska filia „Puzappu" zamówiła 2500 wagonów zboża z Rumunii dla Małopolski, a Centrala 5000 wagonów, z czego część przypadnie także Małopolsce, jednakże transport tego zboża napotyka na wprost nieprzezwyciężone przeszkody. Dla zaradzenia złemu, uruchomiono 20 wagonów turnusowych, które jednakże kursują bardzo nieaprawnie.

Wśród poławiających się wniosków, zaaprobowano projekt handlu zamiennego, przyczem włościanie mieliby dostarczyć zboża, a wzamian państwo cukru, nafty i soli.

We wschodniej części Małopolski odłogi wynoszą: 1.500.000 morgów (dwie trzecie obszarów dworskich niebsianych). Dla uruchomienia gospodarstw rolnych Inspektorat rolniczy we Lwowie otrzymał obecnie zaledwie 50 milionów marek, gdy potrzeba około 2 miliardów marek.

Wedle referatu Dra Mikołajskiego, we wschodniej Małopolsce szerzą się przeważnie tyfus plamisty i brzuszny, szkarlatyna, ospa i wścieklizna. Znacznie więcej zachorowań, niż przed wojną, wykazują gruźlica i choroby weneryczne. W niewielu zresztą powiatach znajdują się jeszcze ogniska tyfusu i innych epidemii.

Służba bezpieczeństwa publicznego pozostawia w dalszym ciągu dużo do życzenia, gdyż na 12.000 żołnierzy policyjnych, brak ich w tej chwili około 4500. Ponadto rozmnożenie innych organów bezpieczeństwa wywołuje w tej dziedzinie ciągłe zamieszania.

Z „POLS. STRONNICTWA CHRZEŚC. DEMOKRACYI". W niedzielę 16 b. m. odbyło się w Podgórzu zebranie dzielnicowe członków stronnictwa. Referat o historyi ruchu chrześcijańsko-demokratycznego wygłosił ks. Piwowarczyk. W ożywionej dyskusyi, w której brał udział cały szereg przedstawicieli robotników i inteligencyi, wyrażono radość, że nareszcie wszczęto akcyę celem wyrwania zbałamuconych ludzi sterroryzowanych robotników z sideł socyalizmu.

USIŁOWANY RABUNEK ŻYWNOŚCI NA STACYI KOLEJ. W KRAKOWIE. Kolejarze krakowscy otrzymują żywność kontyngentową za pośrednictwem centralnego Związku kooperatyw kolejowych. Ponieważ warszawski centralny Związek, pozostający pod dominującym wpływem kolejarzy z P. P. S., nie umiał albo może nie chciał dopilnować, aby kolejarze byli zabezpieczeni przed głodem, przeto część krakowskich konsumów kolejowych odłączyła się od Związku warszawskiego, a przystąpiła do Związku poznańskiego, stojącego na gruncie bezpartyjnym. Przed kilkoma dniami nadeszły właśnie do Krakowa pierwsze 3 wagony z żywnością z Poznania. Gdy towarzysze kolejowi z partyi P. P. S. dowiedzieli się o tych wagonach, postanowili nie dopuścić do tego, iżby kolejarze, należący do Polskiego Związku kolejowego i do konsumów, mieli co do ust włożyć. W tym celu urządzili „towarzysze" w czasie godzin służbowych zgromadzenie i uradzili, że należy użyć przemocy. Uzbrojeni w młotki i siekiery, wyruszyli więc na „zdobywanie" wagonów z żywnością i dopiero sprowadzona szybko policya przeszkodziła uplanowanemu rabunkowi butnych pepesowców.

ŁUP BANDYTÓW W SKLEPIE ZAMORDOWANYCH ZAHNÓW. Śledztwo policyjne, prowadzone w kierunku wykrycia sprawców mordu, popełnionego na osobach Zahnów, ustaliło następującą szkodę, wyrządzoną przez bandytów w sklepie. Z portfelu Zahna, który sprawcy porzucili za ladą sklepową, skradziono gotówką 150.000 Mk. i jedną obligacyę pożyczki państwowej krótkoterminowej. subskrybowanej w krak. Banku obrotowym. Z kasy wertheimowskiej skradli bandyci jedną złotówkę 10-dolarową, większą ilość złotych obrączek ślubnych, kilkanaście złotych i srebrnych zegarków męskich i damskich, wiele złotych naszyjników, kilka złotych męskich łańcuszków, oraz damską srebrną torebkę. Z kieszeni kamizelki Zahna skradziono złoty zegarek, kryty „Anker", kluczykowy ze złotym łańcuszkiem. przy którym wisiał brelok, zawierający fotografie rodziców zamordowanego. Szkoda wynosi kilka milionów marek.

WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ PODHALAŃSKIEJ. W niedzielę 23 b. m. o godz. 11 przed południem nastąpi w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 1. 9) otwarcie wystawy obrazów malowanych na szkle (200 sztuk). oraz innych okazów wytwórczości ludowej Podhala. Kolekcyę tę, gromadzoną w ciągu wielu lat przez p. Bronisławę Giżycka w Zakopanem. nabyło w tych dniach Muzeum. powiększając w ten sposób znacznie swoje zbiory.

KURS HANDLOWY DLA METALOWCÓW. W miejskiem Muzeum przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńsk 1. 9. rozpocznie się dnia 26 b. m. 3-miesieczny kurs buchalteryi, rachunkowości i kalkulacyi dla metalowców, urządzony wspólnie z Krajowym Patronatem rękodzieł i drobnego przemysłu. Podania należy wnosić do dyrekcyi Muzeum, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyi codziennie w godzinach od 9 do 1.

OBOWIĄZEK PRZYJMOWANIA USZKODZONYCH BANKNOTÓW. Według okólnika Polskiej Kraj. Kasy Poż., banknoty uszkodzone muszą być przyjmowane w pełnej wartości, o ile tylko liczba, uwidoczniona na banknocie nie jest wydarta.

O ROZSZERZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W KRAKOWIE zabiega gmina żydowska. Cmentarz ten powinien zostać, z uwagi na swoje położenie w dzielnicy gęsto dziś zamieszkałej, ze względów zdrowotnych, jak najprędzej zamknięty. Gmina żydowska zakupiła już nawet grunta w okolicy Prokocimia, aby tam urządzić nowy cmentarz; nie przeszkadza to jednakże, że tasama gmina stara się o nabycie ziemi, przylegającej do obecnego cmentarza, aby jeszcze jakiś czas utrzymać się przy chowaniu nieboszczyków na tym cmentarzu. Rozchodzi się mianowicie o kupno gruntów kolejowych. dotykających stacyi Grzegórzki.

Nie wchodząc w to. czy owe grunta są dla zarządu kolei potrzebne lub nie, przypuszczamy, że decydujące sfery kolejowe nie zgodzą się na taką transakcyę w interesie zdrowia mieszkańców dzielnicy grzegórzeckiej

GRYSIK KUKURUDZIANY. Magistrat zawiadamia, że od czwartku 20 b. m. otrzymają konsumenci, za odłączeniem 113 odcinka mącznego legitymacyi zbiorowej, po 25 dkg. na osobę. grysiku kukurudzianego, w cenie po 33 Mp. za 1 kg.

ZA USIŁOWANY WYWÓZ KOSZTOWNOŚCI poza granice państwa aresztowano wczoraj na tut. dworcu kolej. Scharla Goldfarba z Nowego Jorku, rzekomo właściciela fabryki manufaktury. Przy rewizyi skonfiskowano Goldfarbowi 1871 dolarów, 2 i pół dolara w srebrze, zegarek złoty z brylantami bransoletę złotą. 3 złote zegarki z bransoletami. złotą damską bransoletę z brylantami w oprawie platynowej, parę kolczyków z brylantami. 3 srebrne torebki siatkowe o masywnych. srebrnych rączkach, kolię pereł średniej wielkości. kolię pereł drobnych i t. d. Goldfarb tłómaczy się, że kosztowności te nabył od pewnego wojskowego z 5 p. art. pol., stacyonowanego w Jarosławiu. Precioza skonfiskowano i oddano do dyrekcyi skarbu, a ich chwilowego właściciela zaaresztowano.

KRADZIEŻ PRECIOZÓW. Dzierżawczyni bufetu w Resursie urzędniczej, p. Władysławie Skalskiej. skradziono z zamkniętego lokalu Resursy różne przedmioty ze złota. jak papierośnice, łańcuszki i t. p., ogólnej wartości około 200.000 Mp. Jako sprawczynię tej kradzieży, aresztowano Cecylię Huczek. Wszystkie skradzione przedmioty Huczkówna ukrywała w śmietnisku na podwórzu domu przy ul. Długiej 28. gdzie też zostały odnalezione i zwrócone właścicielce. Huczkównę aresztowano.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W poniedziałek 17 b. m. o godz. 11 w nocy zawezwano Pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Kremerowskiej 4. gdzie służąca. Wiktorya Bok. lat 30. uległa silnemu zaczadzeniu. Po zastosowaniu środków zaradczych, przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj o godz. 3 po południu dwie aresztantki: Marya Cudzik i Anna Nowakówna. zażyły w więzieniu przy ul. Senackiej. większe dawki karbolu w zamiarze samobójczym. Lekarze Pogotowia. po udzieleniu pomocy desperatkom, pozostawili je w szpitalu więziennym.

Wczoraj o godz. 10.30 wieczorem zgłosił się na stacyę Pogotowia ratunkowego niejaki Władysław Lakiewicz. węglarz, lat 33. który w bójce ze swymi towarzyszami otrzymał od nich kilka głębokich ran w głowę. Pogotowie, zaopatrzywszy rannego. odwiozło go do domu.

KRADZIEŻ WALIZY Z BIELIZNĄ. Wczoraj wieczorem skradziono z wózka ręcznego podczas przewożenia rzeczy z ul. Wolskiej na dworzec, walizę ręczną, żółtą, z bronzowym pokrowcem, na którym widniały inicyały W. J. Waliza ta, własność porucznika Jakubskiego, zamieszkałego przy ul. Wolskiej 6. zawierała bieliznę, garderobę i t. d., wartości około 60.000 marek.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 19 b. m.: Pochmurno, deszcz, cieplej, wiatr zachodni.

Z Polski i ze świata.

OTWARCIE PIERWSZEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ W POLSCE. Wczoraj rano odbyło się w Lublinie uroczyste otwarcie obrad pierwszej w Rzeczypospolitej Rady wojewódzkiej. Na uroczystość przybył z Warszawy wicemin. Dunikowski. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele podominikańskim, gdzie za czasów Rzeczypospolitej zbierały się sejmiki wojewódzkie; odprawił je ks. Przezdziecki, biskup podlaski, poczem wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie. W południe w sali Rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie Rady wojewódzkiej. Uroczystość zagaił wojewoda lubelski. p. St. Moskalewski, oświadczając, że traktuje Radę wojewódzką jako zaczątek przyszłego sejmiku wojewódzkiego i będzie jej dostarczał wszelkiego materyału. potrzebnego do zoryentowania się w całokształcie spraw gospodarczych województwa. Będzie uznawał jej wpływ na tok spraw bieżących wojewódzkich.

Imieniem rządu przemawiał wicemin. Dunikowski, oraz szereg innych mówców. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze, z udziałem Ludwika Solskiego.

Skład Rady wojewódzkiej stanowi 138 osób częściowo z wyborów. jako przedstawiciele sejmików, częściowo jako przedstawiciele władz, pod przewodnictwem wojewody p. St. Moskalewskiego.

Z TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych ogłosił odezwę o nadsyłanie nazwisk (Warszawa. Bracka 18) wszystkich członków, którzy wstąpili do armii ochotniczej, stawiając wrogowi czoło z bronią w ręku. tych. którzy w tej walce znaleźli śmierć, wreszcie tych. którzy do służby frontowej niezdolni, do jakiejkolwiek innej pracy zaofiarowali swoje usługi.

LOS SŁUCKA. Po odparciu nawały bolszewickiej z pod Warszawy, wojska nasze, goniąc wroga, dotarły do Słucka. potem cofnęły się jednak na przepisaną linię rozejmową. To zajęcie i ustępowanie miasta odbywało się wśród zaciekłych walk. Największe walki. trwające po kilka dni. odbywały się za miastem przy monastyrze trojczańskim. gdzie jest pochowana Zofia Olelkówna, ostatnia z książąt Słuckich. Bolszewicy bombardowali miasto ze wsi Wisieje. Spaliła się cała ulica Jurowska z cerkwią i większa część Szerokiej. Spłonął gmach Ziemsta (starostwo) i kooperatywa urzędnicza. Spaliło się 11 domów synodu kalwińskiego. Szkoła handlowa i dworzec wysadzono. Podczas bombardowania ludność chowała się w suterynach murów pojezuickich. Po powrocie bolszewików, rozpoczął się terror. 40 milicyantów, ludzi miejscowych. którzy nie mieli zamiaru uciekać, rozstrzelano; wywieziono większość Polaków.

PIĘKNY PRZYKŁAD OFIARNOŚCI. Pracownicy państwowi w Andrychowie, chcąc poprzeć usiłowania ministra skarbu w zaprowadzeniu oszczędności, zrzekli się na walnem zgromadzeniu konsumu urzędniczego, odbytem dnia 6 b. m., przyrzeczonej przez Ministerstwo na fundusz obrotowy bezprocentowej pożyczki, w kwocie 50.000 Mk. Mimo znanego ogólnie smutnego położenia ekonomicznego urzędników państwowych, postanowiono zebrać fundusz obrotowy w drodze podwyższenia udziałów.

Może ten przykład pobudzi innych do oszczędzania grosza publicznego.

WSTRZYMANIE WYROKU ŚMIERCI. Wskutek podanej przez dzienniki lwowskie wiadomości o „ułaskawieniu" przez ministra sprawiedliwości morderczyń ś. p. Wernerowej, wyjaśnia Ministerstwo sprawiedliwości. że nie było to „ułaskawienie". lecz tylko „wstrzymanie wyroku", z tego powodu, że prośba o ułaskawienie nadeszła do Warszawy w czasie nieobecności Naczelnika państwa, któremu przysługuje prawo łaski.

NOWY MORD RABUNKOWY WE LWOWIE. W sobotę około godz 10 wieczór weszło do mieszkania 60-letniej bogatej wdowy, Frimy Lizermanowej (przy ul. Łyczakowskiej), trzech przyzwoicie ubranych mężczyzn. Jeden z nich wszedł do kuchni, a dwaj weszli do sypialni p. Lizermanowej. Mężczyzna, który wszedł do kuchni. wyciągnął z kieszeni rewolwer i zagroził służącym natychmiastową śmiercią, jeśli odważyłyby się wołać o pomoc. Dwaj inni bandyci rzucili się natomiast w sypialni na p. Lizermanową. jeden chwycił ją za gardło, drugi zaś bił po głowie tępem jakiemś narzędziem dopóty. dopóki nie straciła przytomności. Wtedy wyciągnęli nieszczęśliwej ofierze klucze z kieszeni i okradli mieszkanie z klejnotów i z gotówki Na wychodnem nakazali służącym, by przez pół godziny jeszcze z kuchni nie wychodziły i cicho się zachowywały — gdyż stać będą pod drzwiami i w razie najmniejszego krzyku obie zastrzelą. Następnie opuścili mieszkanie, zadzwonili na stróża, dali mu 20 Mk. za otwarcie bramy i wyszli na ulicę.

U Lizermanowej stwierdzili lekarze pęknięcie czaszki w kilku miejscach i nie robią nadziei utrzymania jej przy życiu.

OGŁODZENIE WILNA. Magistrat m. Wilna wystosował do nacz. dowództwa wojsk Litwy środkowej następujące pismo: Głód, jaki zapanował w Wilnie, oraz niesłychany wzrost cen na produkcyę pierwszej potrzeby. zmuszają magistrat do odwołania się do naczelnego dowództwa, celem wspólnego obmyślenia środków zaradczych. Przyczyn ogłodzenia miasta są: 1. planowa, zbrodnicza akcya ukrywania produktów żywnościowych; 2. aprowizowanie wojsk produktami przeważnie z terenów Litwy środkowej; 3. przerabianie ziarna i ziemniaków na spirytus.

ZAMORDOWANIE ATAMANA ISKRY. Z Kalisza nadeszła wiadomość, że w obozie dla jeńców wojsk gen. Bałachowicza został zamordowany przez uduszenie generał ataman Iskra. Morderstwa dopuścili się żołnierze — Rosyanie.

Przed dwoma tygodniami, na rozkaz Bałachowicza, ataman Iskra został aresztowany przez władze wojskowe polskie i przewieziony do Pińska, celem przeprowadzenia dochodzenia za dokonanie tam szeregu nadużyć, między innemi przywłaszczenie sobie pieniędzy, przeznaczonych na wypłatę swoim żołnierzom. Po kilku dniach Iskra został przywieziony i internowany w obozie dla wojsk gen. Bałachowicza pod Kaliszem. gdzie został zamordowany. W ciągu swej działalności na froncie, słynny z bojów ataman Iskra, zdołał zebrać około 5 milionów marek w złocie i kosztownościach. które niewątpliwie stały się powodem zbrodni.

OGRANICZENIE IMIGRACYI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Z Waszyngtonu donoszą, że senator Dillingham z Vermont, szef komisyi dla spraw imigracyjnych. przedstawił senatowi projekt ograniczenia liczby cudzoziemców, przybywających do Ameryki. Rzeczony wniosek żąda, aby pozwoleń imigracyjnych udzielać tylko 5 procent osób każdej narodowości, które już w St. Zjednoczonych mieszkają. Ograniczenie to nie dotyczy tych imigrantów, którzy są obywatelami Stanów Zjednoczonych.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE KSIĘŻY PREFEKTÓW szkół ludowych odbędzie się we środę 19 b. m. o godz. 5 w sali seminaryum naucz., w sprawie ukonstytuowania się sekcyi.

WYKŁADY W KOLLEGIUM NAUKOWEM (Rynek gł., A-B 39). We środę 19 b. m. K. H. Rostworowski: „Obecne położenie Polski"; we czwartek 20 b. m. Józef Wittlin: „Wieczór przekładów"; w sobotę 22 b. m. prof. Dr Józef Reiss: „Twórczość Schuberta" (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczorem.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE. We środę 19 b. m. odbędzie się posiedzenie zwyczajne w lokalu seminaryum matemat. o godz. 5 wieczorem. z referatem Dra A. Rosenblatta p. t. „Z teoryi szeregów potęgowych".

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 19 b. m. o godz. 8-mej wieczorem posiedzenie naukowe, na którem Dr Wernic wygłosi odczyt p. t. „Państwowa walka z chorobami wenerycznemi".

„PRZEMYSŁ WŁÓKNISTY". Dziś, we środę 19 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w miejsk. Muzeum przemysł. ul. Smoleńsk 1. 9, odczyt inż. Sajowicza „O przemyśle włóknistym".

POSIEDZENIE TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH odbędzie się we środę 19 b. m. w sali 42 Coll. Nov., o godz. 6 i pół wieczorem.

Z KRAK. TOW TECHNICZNEGO. W piątek 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w gmachu Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk 1. 9, wygłosi doc. Dr Bronisław Biegeleisen referat na temat: „O ekonomii paliwa w przemyśle i użytku domowym".

PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI osób życzliwych i zainteresowanych, że kancelarya Zarządu Okręgowego Polskiego Białego Krzyża mieści się przy ulicy Dolnych Młynów l. 18, II p. i jest czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10 do 1 i od 3—5.

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W POZNANIU toczy się śledztwo przeciw Romualdowi Pyszyńskiemu, dawniej właścicielowi restauracyi w Krakowie przy ul. Rajskiej, o szereg oszustw. Ponieważ Pyszyński miał dopuścić się ich również w Krakowie przy dostawach węgla i rzekomych uwolnieniach z wojska, wzywa się poszkodowanych, aby o faktach tych bezzwłocznie sądowi śledczemu donieśli i adresy swe podali. (87)

RUCH GAZETOWY Z CZECHO-SŁOWACYĄ. Dyrekcya poczt i telegr. okręgu krak. komunikuje: W porozumieniu z czecho-słowackim zarządem poczt i telegrafów, podejmuje się między Polską a Czecho-Słowacyą. począwszy od 1 b. m., wzajemny ruch gazet i druków wypukłych dla ociemniałych, przy zastosowaniu taryfy, ustalonej dla ruchu wewnętrznego każdego kraju. Druki te, we formie rulonów są wykluczone od wysyłki. a waga pojedynczej przesyłki. zawierającej druki dla ociemniałych, może wynosić 3000 gramów.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W najbliższym czasie wejdą na repertuar dwie nowe sztuki francuskie. Jedna z nich, p. t. „Amazonka", napisana w r. 1917, jest najwybitniejszem dziełem dramatycznem, jakie wydała niedostępna wówczas dla nas wojenna literatura Francyi. Drugą jest wesoła komedya p. t. „Powiat". Najbliższą nowością oryginalnego repertuaru będzie „Przechodzień".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dziś o godz. 7 i pół wiecz. arcywesoła farsa francuska „Dwójka hultajska". Od jutra, t. j. czwartku 20 b. m., rozpoczyna swoje występy w „Bagateli" p. Kazimierz Kamiński, znakomity artysta scen warszawskich.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Maryla Pawińska, primabalerina opery warszawskiej, swoim pierwszym występem zdobyła olbrzymi sukces artystyczny w wesołej operetce W. Kolla „Szalona hrabianka"

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 19 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Czwartek 20 b. m.: „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów".
Piątek 21 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 22 b. m.: „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Betleem Polskie" Rydla, wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 19 b. m.: „Major ułanów".
Czwartek 20 b. m.: „Major ułanów".
Piątek 21 b. m.: Wieczór Rity Sacchetto.
Sobota 22 b. m.: Po poł. „Krakowiacy i górale" (dla uczniów Akademii handlowej). wiecz. „Lalka".

Repertuar „Bagateli".

Środa 19 b. m.: „Dwójka hultajska" Naccya i Armanda.
Czwartek 20 b. m.: „Mandaryn" (premiera). Gościnny występ K. Kamińskiego.
Piątek 21 b. m.: „Mandaryn". Występ K. Kamińskiego.
Sobota 22 b. m.: „Mandaryn". Występ Kamińskiego.

Repertuar „Nowości".

Środa 19 b. m.: „Szalona Hrabianka".
Czwartek 20 b. m.: „Szalona Hrabianka".
Piątek 21 b. m.: „Szalona hrabianka".
Sobota 22 b. m.: „Szalona hrabianka".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi", wiecz. „Dziewczę z Holandyi". Występ Maryli Pawińskiej.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Teatr cudowności", interludyum sceniczne w odsłonach Cervantesa i „Sługa dwóch panów" komedya w 3 odsłonach Goldoniego.

Miłą i użyteczną jest rzeczą módz, od czasu do czasu, rzucić okiem wstecz, ażeby upewnić się, że rodzaj człowieczy sumiennie naśladuje cnoty swoich przodków.

Gdyby tak dzisiaj zjawił się w Petrogradzie właściciel teatru maryonetek p. Chanfalla; gdyby zetknął się tam z burmistrzem Licencyatem Gomecillosem; gdyby w salonie jego zgromadził sołtysa Repollę, córkę jego Teresę, regidora Castrada, córkę jego Juanę, kuzyna tejże, pisarza Capacho, towarzyszkę swoją Chirinę i karła muzykanta; gdyby powiedział: „Panowie i Panie! Jestem właścicielem teatru cudowności! Zobaczycie niesłychane dziwa! Zobaczycie prawdziwe, ryczące lwy, prawdziwe myszy, z sufitu lać się będą prawdziwe wodospady, tańczyć będzie przed wami prawdziwa Salome, ale pod dwoma warunkami: primo, że w żyłach waszych nie płynie ani jedna kropla błękitnej krwi, a secundo, że w mózgach waszych niema ani jednej imperyalistycznej myśli, bo, jeżeli jest przeciwnie, to nie zobaczycie nic" — pytam: coby się stało? — Prawdopodobnie to samo, co mieliśmy przyjemność oglądać w sobotę na scenie: wszyscy widzieliby wszystko. wszyscy, na wyścigi, mdleliby ze strachu, przemakaliby do suchej nitki, wpadaliby w głośne zachwyty... Bo co? Bo przedewszystkiem. któż może zaręczyć, że dyrektor teatru, jego towarzyszka i podejrzany karzeł muzykant nie są nasłanymi przez rząd sowiecki prowokatorami?... któż może wiedzieć, czy wśród zgromadzonych gości niema donosicieli?... a czerwona gwardya za progiem... Niech żyje immanentyzm!

Cervantes pędził swój nędzny i zapoznany żywot w krainie, gdzie. jak wiemy, szalała zreorganizowana w r. 1481 (wbrew woli papieża Sykstusa IV) inkwizycya. Reorganizacya jej polegała na tem, że zakres jej działania został rozszerzony, to znaczy, że miała prawo zabierać głos we wszystkich sprawach, nietylko religijnej, ale i politycznej natury. Obosieczny, wyznaniowo-polityczny miecz inkwizycyi zwracał się tedy, z wyjątkowem upodobaniem, w stronę Maurów i żydów. Stąd przypuszczam — ale to tylko moja dowolna hipoteza — w „Teatrze cudowności" Cervantesa, warunkiem zobaczenia dziwów jest czystość krwi. Drugim warunkiem jest legalny rodowód. Ta kwestya miała również bardzo długie ręce i sięgała z zacisza domowego aż do piekielnego kotła ze smołą, a w każdym razie aż do czyśca, kędy wątpliwych a mało znaczących potomków oczyszczano z doczesnych względów i urzędów.

Jeżeli hipoteza moja jest prawdziwa, wówczas na dzieło Cervantesa należy patrzeć z pewną zadumą. „Teatr cudowności", z prostego figla, zamienia się w figiel bardzo skomplikowany, a mianowicie: nie tyle bohaterowie sztuki, wskazując na oficera, ile autor sztuki, wskazując na widza przypiekanego po wsze czasy ogniem przekonaniowych inkwizycyi, woła wielkim, acz w żart zamaskowanym głosem: „ex illis est!"

A cóż porabia pierwszy włoski komedyopisarz Goldoni? — Za pośrednictwem Moliera wyciąga z grobu praszczura swojego Plauta. Truffaldino bowiem nie jest właściwie niczem innem, jak tym typowym, Plautowskim niewolnikiem, co trzęsie swoim panem. co bierze kijem po plecach, ale. ponieważ jest niezbędny, zawsze spada jak kot na cztery łapy i zwycięża.

Oczywiście dla nas współczesnych problem pana i sługi jest nabojem wystrzelonym, gdyż i pan i sługa urzędują dzisiaj „in partibus infidelium". Atoli w ośmnastym wieku, „nota bene" we Włoszech, jakże Truffaldino radował i wielkich i maluczkich! — Wielcy, jak zawsze zaślepieni, gdy chodzi o ich majestat, cieszyli się, że im takie głupstwa, na śmiech, pokazywano — maluczcy. jak zawsze przebiegli, gdy chodzi o ich majestacik, cieszyli się. że ich tak na wesoło podpatrywano. — Bo i tak zup, cielęcin i legumin, wbrew przekonaniu obłubieńców, pomiędzy kuchnią i salą jadalną nietykalność zatracało swoją.

Jeżeli chodzi o wartość omawianych sztuk, to ja, osobiście, stawiam „Teatr cudowności" o całe niebo wyżej od „Sług dwóch panów". Cervantes myśli, Goldoni plecie, ale plecie w sposób sympatyczny. — I popularny. — Truffaldino, okładany kijem (ośmnastowieczny Truffaldino) musiał prawdopodobnie kwiczeć przez pół godziny; ośmnastowieczna Juana, uciekając przed myszami, musiała prawdopodobnie odsłaniać tajemnice oglądane tylko przez wielkich inkwizytorów — a teatr grzmieć musiał od frenetycznych oklasków...

Niech żyje immanentyzm!

Teatr im. Słowackiego z wielkim pietyzmem i smakiem sięgnął w daleką przeszłość. Ponieważ jednak brak miejsca nie pozwala mi na wyliczenie zasług tych artystów, o których zawsze z tem samem uznaniem piszę, wspomnę tylko o fenomenalnym, groteskowym talencie p. Leoni Brackiej (karzeł muzykant). Talent ten już raz podziwiałem w „Tańcu czynowników", ale nie zadąłem w wielką trąbę, ponieważ myślałem sobie: „na raz sztuka". Tymczasem nie! W sobotę chodził po scenie Velasquesowski, żywy potworek — chodził specyalny rodzaj artystycznego przysmaku, jakiego dotąd nigdy i nigdzie (dosłownie) nie kosztowałem: pełna tkliwego sentymentu, głęboko wzruszająca karykatura — P. Miarczyński (Truffaldino) miał sprężyny w nogach, które walczyły o lepsze ze sprężynami jego utalentowanego mózgu.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Do Górnoślązaków w Małopolsce.

Pouczenie w sprawie dokumentów głosowania.

Zgodnie z regulaminem plebiscytowego głosowania na Górnym Śląsku, każdy Górnoślązak, przebywający obecnie w Małopolsce, winien pamiętać jak następuje:

1) Prawo do głosowania plebiscytowego przysługuje: a) wszystkim osobom obojga płci, urodzonym na Górnym Śląsku przed 1. stycznia 1901 r., b) osobom wprawdzie nieurodzonym na Górnym Śląsku, ale tam jednak mieszkały w czasie od 1. stycznia 1904, a przez władze pruskie zostały stamtąd wydalone.

2) Obie te kategorye osób wyżej wzmiankowanych bez względu na to, czy są już zarejestrowane lub też nie, w gminie lub Starostwie swego obecnego pobytu w Małopolsce, celem wzięcia udziału w plebiscycie muszą bezwarunkowo w najbliższym czasie wnieść podanie własnoręcznie podpisane o dopuszczenie do głosowania na przepisanym formularzu.

3) W sprawie wygotowania i przesłania tych podań pośredniczy w zachodniej Małopolsce po linię Sanu Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie, ul. Retoryka L. 5, a na wschód od Sanu Komitet Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie, Plac Maryacki L. 10.

4) Oba te Towarzystwa wysyłają równocześnie swoich delegatów do wszystkich powiatów Małopolski, celem należytego wygotowania wspomnianych wyżej podań o dopuszczenie do głosowania, chodzi bowiem o to, aby ani jeden głos polski nie został zmarnowany.

5) Po przybyciu do danego Starostwa lub gminy delegat plebiscytowy wezwie zamieszkałych w danym powiecie Górnoślązaków, aby ewentualnie na koszt Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie zjawili się w oznaczonym terminie w miejscowem Starostwie wraz ze swymi dokumentami osobistymi, jak metryka urodzenia, książka ślubowa, świadectwo przynależności, ewentualnie 2 fotografie małego formatu.

6) Wezwani winni się jawić w towarzystwie naczelnika gminy, oraz przygotować sobie zawczasu nazwiska i imiona 2 lub 3 osób z gminy swego urodzenia na Górnym Śląsku lub jakichkolwiek 2 osób zamieszkałych obecnie na Górnym Śląsku, które mogą potwierdzić tożsamość osoby głosującego.

7) Wydaleni z Górnego Śląska winni przynieść z sobą nadto dekret wydalenia.

8) Co do Górnoślązaków w Krakowie i okolicy postanawia się, że spis osób duchownych i zakonnych, męskich i żeńskich, przeprowadzi osobny delegat Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, natomiast Górnoślązacy świeckiego pochodzenia zamieszkali w Krakowie i okolicy w celu dokonania ich spisu i wygotowania podania winni stawić się w biurze Towarzystwa Obrony Kresów, ul. Retoryka L. 5.

9) W stosownym czasie wszyscy uprawnieni do głosowania otrzymają szczegółowe pouczenie o terminie i sposobie wyjazdu do głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku.

Towarzystwo Obrony Kresów zachodnich.

Sekretarz: Prof. Henryk Pachoński. Prezes: Ks. Jan Rzymełka.

Wiadomości polityczne.

— Bawiący obecnie na urlopie podsekretarz stanu w Ministerstwie robót publicznych, inż. Dudek (Piastowiec), według prasy warszawskiej, nie wróci już na dotychczasowe stanowisko. Jako jego następcę wymieniają szefa sekcyi tego Ministerstwa, inż. Rybczyńskiego, profesora Politechniki warszawskiej.

— „Gazeta Wieczorna“ notuje pogłoskę, że na stanowisko wojewody pińskiego ma być powołany naczelnik wydziału z prezydyum, p. Jan Krzakowski.

— Podsekretarz stanu, p. Chmielewski, wyjechał do Gdańska, skąd uda się do Rygi w sprawie pertraktacyi pokojowych.

— Dzienniki donoszą, że Stambolijski po powrocie z podróży swojej z zagranicy, zdając z niej sprawę królowi, wyraził się z wielką sympatyą o krajach, które odwiedził. Podniósł w rozmowie wielkie zwycięstwo, odniesione przez Polskę nad bolszewizmem. Opowiedział swoje wrażenia, odniesione z rozmów z zagranicznymi dyplomatami i mężami stanu, podkreślił specyalnie zbliżenie się do Rumunii i dał wyraz nadziei, że w krótkim czasie uda mu się uzyskać zbliżenie do Serbii.

— Z Helsingforsu donoszą, że nowa radiodepesza Cziczerina, skierowana do wszystkich rządów europejskich, podkreśla pokojowe tendencye Sowdepii, a wysuwając ideał powszechnego rozbrojenia, oświadcza gotowość Rosyi sowieckiej pokojowego współżycia z państwami kresowemi, wbrew stanowisku Francyi, która rzekomo dąży do poróżnienia Bolszewii z sąsiadami.

— Specyalna komisya parlamentu niemieckiego ma się zająć sprawą masowego napływu żydów ze wschodu, celem zapobieżenia zbytniej koncentracyi przybyszów.

— Z N. Jorku donoszą, że sir Goddes, angielski ambasador w Waszyngtonie, wyruszył w piątek do Anglii, celem odbycia konferencyi z premierem w sprawie przyszłych stosunków anglo-amerykańskich. Opinia publiczna przypisuje tej podróży wielkie znaczenie.

— Berliński „Vorwaerts“ stwierdza, że Lenin otrzymał od cesarskiego rządu niemieckiego 50 milionów marek w złocie.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu 18 bm. uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie statystyki cen artykułów pierwszej potrzeby oraz w przedmiocie tymcz. przepisów o udzieleniu pozwoleń na przedsiębiorstwa przewozowe, wniosek min. spraw wojskowych w sprawie pierwszeństwa podoficerów zawodowych i majstrów wojskowych przy nadawaniu rządowych posad cywilnych, wreszcie projekt ustawy w przedmiocie częściowej zmiany rozp. R. O. P. z 14 lipca 1920 r. w sprawie ustanowienia odznaki honorowej dla oficerów i szeregowych za czas pobytu na froncie. Na posiedzeniu tem omawiano także sprawę litewską.

Układ w sprawie reewakuacyi mienia.

Ryga. (East Express). Komisya redakcyjna w Rydze przyjęła cztery pierwsze artykuły w sprawie reewakuacyi. Treść ich jest następująca: Rosya i Ukraina zobowiązują się na żądanie rządu polskiego, opartem na deklaracyach właścicieli, reewakuować do Polski mienie instytucyi samorządowych, oraz osób fizycznych i prawnych, ewakuowanych do Rosyi i Ukrainy od początku wojny światowej aż do 1 października b. r. Układające się strony zobowiązują się wzajemnie reewakurować. Mienie ewakuowane w czasie zajścia Niemców Rosya zwróci Polsce, natomiast mienie ewakuowane po tym czasie zwrócą sobie oba państwa na zasadzie wzajemności. Dotyczy to także czasów wojny polsko-bolszewickiej. Art. 3 przewiduje, że tylko to mienie będzie zwrócone w naturze, które istotnie znajduje się na terytoryum państwa zwracającego. O ile mienie ewakuowane uległo zniszczeniu nie wskutek siły wyższej, na ówczas rząd państwa zwracającego wypłaci odszkodowanie. Art. 4: Wszystkie wzajemne żądania zwrotu mają być zgłoszone w ciągu roku od daty ratyfikacyi traktatu. Zwrot winien nastąpić nie później niż w pół roku od daty decyzyi komisyi.

APROWIZACYA MAŁOPOLSKI.

Warszawa. P. A. T. Z Gdańska donoszą: Dziś wysłano z Gdańska do Krakowa 26 wagonów żyta, 8 wag. żyta do Sosnowca, 21 wag. żyta do Lwowa a 1 wagon mąki do Stanisławowa.

PRZECIW POWROTOWI HABSBURGÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł ks. Kotula ma zamiar postawić wniosek nagły o przyłączenie się Polski do stanowiska Jugosławii, Rumunii i Czech, które się sprzeciwiły powrotowi Habsburgów na tron węgierski. W kołach rządowych ujawnia się sprzeciw przeciw temu wnioskowi: uważają bowiem taki wniosek za wtrącanie się w życie wewnętrzne obcych państw.

Rada wojenna.

Warszawa. (Telef. wł.) W radzie wojennej, która odbyła się wczoraj, uczestniczyli generałowie: min. Sosnkowski, Rozwadowski, Rydz-Śmigły, Sikorski, Skierski, Józef Haller, tudzież domniemani inspektorowie armii, gen. Latinik i Szeptycki. Omawiano sprawy reorganizacyi wojskowości.

REDUKCYA URZĘDNIKÓW MINIST.

Warszawa. (East Express). Według informacyi „Przeglądu Wieczornego“ liczba urzędników Min. spraw wewn. zmniejszyła się o 140, w Min. sprawiedliwości o 61, w Min. handlu i przemysłu o 129, w Min. rolnictwa o 109, w Min. robót publicznych o 116.

KRES SZKODLIWEJ AKCYI.

Warszawa. (E. Expr.). W ministerstwie spraw wewnętrznych rozwiązano komitet białoruski, istniejący bez zezwolenia i prowadzący agitacyę antypaństwową. Jednocześnie członków komitetu, którzy nie są poddanymi polskimi, wydalono z granic polskich i zamknięto organ komitetu „Białoruskoje Słowo“.

Konstytucya — warunkiem zaufania do Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych utrzymują, że przedstawiciele państw ententy w rozmowach z czynnikami kierującymi w Polsce na temat poparcia finansowego, gospodarczego wyrażają zdziwienie, że Polska do tej chwili niema uchwalonej konstytucyi i tą okolicznością tłómaczą brak zaufania zagranicy do Polski.

O podjęcie rokowań polsko-niemieckich.

Paryż. (E. Expr.). Delegacya polska przesłała konferencyi ambasadorów notę, w której domaga się ponownego podjęcia rokowań polsko-niemieckich, tyczących sprawy granic ustąpionych terytoryów eks-niemieckich dóbr kościelnych, emerytur wojskowych i cywilnych kontraktów zawartych przez rząd niemiecki z obywatelami polskimi, a także zwrotu aktów i dokumentów tyczących się terytoryów ustąpionych przez Niemcy Polsce, oraz załatwienia szeregu spraw finansowych. Konferencya ambasadorów odpowiedziała delegacyi polskiej notą z dnia 15 b. m., w której wychodząc z założenia, że pośrednictwo państw sprzymierzonych będzie potrzebnem, proponuje podjęcie rokowań pod kierownictwem jednego z ekspertów konferencyi ambasadorów w Paryżu, p. Alphana. Konferencya zwróciła się z temi propozycyami także do rządu niemieckiego.

Warszawa. P. A. T. Z ramienia Min. spraw zagr. wyjechał do Berlina rotmistrz Szczepański. Wyjazd jego stoi w związku z podpisaniem ugody polsko-niemieckiej w przedmiocie traktowania przestępców politycznych.

Odbiór zrabowanych maszyn polskich.

Delegat polski przy komisyi odszkodowań, urzędujący obecnie w Wiesbadenie, p. Olszewski, udzielił przedstawicielowi „East Expressu“ następujących szczegółów w sprawie majątku polskiego, który Niemcy w czasie wojny wywieźli z kraju:

Główny skład odebranych Niemcom maszyn, zrabowanych w Polsce, znajduje się w Lipsku. 87 dzwonów kościelnych i 100 motorów elektrycznych czeka na wysyłkę do Polski. Wiadome są również komisyi nazwiska i adresy właścicieli 125 maszyn i 8 turbogeneratorów, wywiezionych z Polski. W ciągu stycznia rząd niemiecki wyda dekret, zmuszający obecnych właścicieli maszyn, wywiezionych z Polski, do ich zwrotu.

Gen. St. Haller w Bukareszcie.

Bukareszt. (E. Expr.). Władze rumuńskie zgotowały serdeczne przyjęcie gen. Hallerowi. W Bukareszcie gen. Haller przyjęty był przez dowódcę II. korpusu armii. Dziennik „Dimineata“ pisze w sprawie wizyty gen. Hallera między innemi co następuje: Zamiary rządu sowieckiego, który chce zużytkować rejon Dniestru jako leże zimowe wojsk bolszewickich, dowodzą konieczności zawarcia pomiędzy Polską a Rumunią układu w sprawie rosyjskiej. Wizyta gen. Hallera przyczyni się do ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestyi zgodnie z potrzebami obu krajów, które mające wspólne interesy, nie powinny się odosobniać.

Szkolnictwo polskie na obszarze Gdańska

Gdańsk. (East Express). Pos. Kunert przedstawił w parlamencie gdańskim imieniem frakcyi polskiej nagły wniosek, domagający się od senatu, aby w 21 gminach terenu Gdańska, między innemi w Sopotach, Brzeszczu, Nowym Porcie i innych założono szkołę z polskim językiem wykładowym, ewentualnie utworzono oddziały dla nauki języka polskiego i religii. Nadzór nad tymi szkołami względnie oddziałami ma być powierzony specyalnej komisyi szkolnej.

ROZPORZĄDZANIE SIĘ SPADKIEM PO NIEMCACH.

Gdańsk. P. A. T. Komisarz generalny Biesiadecki wystosował do senatu gdańskiego protest w sprawie samowolnego rozporządzenia przez władze Gdańska byłą własnością Rzeszy niemieckiej na terytoryum Gdańska. Władze Gdańska pragną w ten sposób ubiedz czynności komisyi wielkich mocarstw, która w myśl art. 107 traktatu wersalskiego ma dokonać rozdziału tej własności. Komisya rozpocznie swoją pracę w początkach lutego.

Ukraińcy pod protektoratem czeskim.

Praga. (East Express). „Tribuna“ zamieszcza oświadczenie zastępcy rządu zachodnio-ukraińskiego w Pradze w sprawie pogłosek, jakoby rząd zachodnio-ukraiński nosił się z zamiarem utworzenia osobnego państwa zachodnio-ukraińskiego, na którego czele stanąłby Habsburg. Rząd zachodnio-ukraiński niema żadnego związku z Habsburgami i świadom jest interesów, jakie łączą Czechosłowacyę z Galicyą wschodnią (?!).

ZJAZD „WSZECHLEGIONARZY“ CZESKICH

Praga. (East Express). Wczoraj odbył się tu kongres „wszechlegionarzy“. Postanowiono rozwiązać dotychczasowe trzy organizacye legionarzy: „Jednota“, „Svaz“ i „Druzina“, a założyć jeden wspólny związek. Kongres chce iść z programem Masaryka. Na zjeździe 180 delegatów reprezentowało „Svaz“, 72 „Druzinę“, 44 „Jednotę“, a 44 del. „neutralnych“; obok tego 43 delegatów było od armii czeskiej. Na zjeździe byli obecni ministrowie: Husak, Benesz i Popelka.

Program nowego rządu francuskiego.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Briand przedstawił Millerandowi nowe trzy główne wytyczne swojej polityki: 1) Bezwarunkowe spełnienie postanowień traktatu pokojowego przez Niemcy. 2) Ścisłe porozumienie z aliantami. 3) Utrzymanie politycznego prestigeu Francyi na kontynencie Europy.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Chic. Tribune“ donosi, że jednem z pierwszych zadań nowego gabinetu będzie zajęcie się zagadnieniem austryackiem. Francya, w której interesie najbardziej leży, by Austrya nie przyłączyła się do Niemiec, dołoży wszelkich starań, by umożliwić Austryi niezawisłą egzystencyę i byt gospodarczy.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Dzienniki witają w słowach nader pochlebnych skład gabinetu Brianda. Zdaniem „Tempsa“ Doumergue potrafi przeprowadzić niezbędne oszczędności, Loucher posiada inteligencyę, rozum i stanowczość, a więc przymioty niezbędne do pokierowania odbudową wyzwolonych dzielnic kraju. Barthou, jako min. wojny zużytkuje swą gruntowną znajomość spraw zewn. i zagadnień technicznych. Sarraut prowadzić będzie politykę kolonialną i nadal dbać o rozwój kolonii francuskich. „Temps“ donosi, że gabinet przedstawi się we środę w Izbie deputowanych.

Nowy gabinet francuski.

Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej“ pisze o powierzeniu Briandowi misyi utworzenia gabinetu:

„Obecność Brianda na czele gabinetu oznacza, iż Republika pozostaje świecką, utrzymuje prawo rozdziału Kościoła od Państwa nawet w tym wypadku, jeżeli stosunki dyplomatyczne z Watykanem będą wznowione. Nowy gabinet ma poparcie radykalnej lewicy. Blok narodowy będą reprezentowali w rządzie: Arago, Bonnevay i Colrat. W ten sposób nowy rząd może się okazać żywotnym“.

Paryski korespondent „Kuryera Warszawskiego“ sądzi, że rząd Brianda zapowiada politykę większej stanowczości wobec Niemiec i większej dyplomatycznej zręczności wobec Anglii.

Rada najwyższa.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada Najwyższa w Paryżu, która zbiera się dn. 24 bm., obradować będzie 3 albo 4 dni.

Konferencya premierów.

Londyn. P. A. T. Biuro Wolffa podaje urzędowe zawiadomienie, że Lloyd George weźmie udział w konferencyi premierów koalicyjnych, która odbędzie się dnia 24 stycznia w Paryżu. Wobec sytuacyi politycznej we Francyi, zażądał Lloyd George odroczenia tej konferencyi, planowanej początkowo na dzień 19 stycznia. Wczoraj wieczorem odpowiedział rząd francuski, że zgadza się, by konferencya odbyła się dnia 24 bm. Konferencya potrwa prawdopodobnie 3 do 4 dni. Nie jest pewnem, czy będą obecni na niej premierowie włoski i belgijski. Na wszelki jednak wypadek postanowiono, by min. spraw zagr. hr. Sforza i belgijski Jaspar wzięli w niej udział. O zaproszeniu rządu niemieckiego nie było mowy.

AUSTRYA ZA PRZYŁĄCZENIEM DO NIEMIEC.

Wiedeń. P. A. T. Radio. Niemieccy narodowi urządzają w najbliższych dniach w całej Austryi manifestacyę za przyłączeniem się do Niemiec.

Wiadomości gospodarcze.

ŻYWNOŚĆ DLA POLSKI W GDAŃSKU. Dzisiaj przybyło do portu gdańskiego 6 okrętów z następującymi ładunkami dla Polski: Okręt „Poznań“ 155 tonn żyta i 3600 pak wełny, statek „Seksa Maersk“ 2600 pak wełny, statek „Ratum“ 3 tysiące tonn żyta, statek „Wiltermann“ 5 tysięcy tonn żyta, statek „Widler“ 450 tonn żyta, statek „West Segovia“ 2900 tonn demontowanych wagonów, 1500 tonn żyta, 1300 tonn pszenicy, 1500 tonn słoniny i 500 tonn odzieży i obuwia.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Dnia 17 b. m. Kursa końcowe dewiz: Berlin 10.05, Holandya 211.50, Londyn 24.03, Paryż 39.35, Medyolan 22.05, Bruksela 41.35, Kopenhaga 113.50, Sztokholm 137.25, Chrystyania 110.75, Madryt 85, Buenos Aires 322.50, Zagrzeb 4.20, Wiedeń 1.175, austryacka korona stemplowana 0.95, Warszawa 0.70.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 18 bm.: Oblig. m. Warszawy 6 proc. 1915/16, wart. kup. 3.85.2, tranz. 215—215.50, żąd. 220, posz. 213. 6 proc. 1917 za 100 marek, wart. kup. 0.28.3, tranz. 100, żąd. 103, posz. 99, 5 proc. Banku ziem., wart. kup. 1.33.3, żąd. 103, posz. 99, Listy zastawne 4 i pół proc. ziem., wart. kup. 0.33.1, tranz. 273—270—278, żąd. 285, posz. 255, Listy zastawne 4 proc., wart. kup. 0.56.2, 5 proc. m. Warszawy, wart. kup. 2.83.0, tranz. 320—325, żąd. 333, posz. 315, 4 i pół proc. m. Warszawy, wart. kup. 2.60.0, tranz. 275—270, żąd. 280, posz. 265, 6 proc. Banku kred. hip., wart. kup. 0.25.5, żąd. 106, posz. 95. — Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 695—760, dolary kanadyjskie 690—630, franki szwajcarskie 141.50—128, funty szterling 33.60—31.90, marki niemieckie 13.15—12.50, korony austryackie 132—124, korony czeskie 11.65—10.59, korony szwedzkie 193—173, korony duńskie 159—141, korony norweskie 167—145, lei 13.25—12, liry 33—29, marki fińskie 25—22, floreny holenderskie 298—271, ruble carskie pięćsetki 610—600, ruble dumskie tysiączki 112—100, ruble dumskie 250-tki 89—83.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 18 Stycznia 1921 r. L. 11

	Pieniądz	Żądano	Transakcje
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	800·—	850·—	800·—
" kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	50·—	51·—	—·—
" belgijskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterling	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·50
Korony austryackie	110·—	120·—	115·—
" czesko-słowackie	10·50	11·50	10·50
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " " 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. R. 1893	92·—	94·—	—·—
4% " " szkolna R. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	9[illegible]·—	—·—
4½% " " " 1914	91·—	9[illegible]·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	—·—
4% " " Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	89·—	—·—
4% " " "	81·—	83·—	82·—
4% " kolej.	80·—	82·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	101·—	103·—	—·—
4% " " "	95·—	97·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	95·—	98·—	97·—
4% " " " 60 l	89·—	91·—	—·—
4½% " " Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% " " "	94·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	675·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	710·—
" Małopolski	675·—	725·—	710·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	775·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	300·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	5000·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1350·—	1450·—	1450·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	725·—	775·—	755·—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	2850·—	3050·—	2850·—
Żegluga Polska	800·—	1100·—	1000·—
Zieleniewski	9000·—	9500·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	4000·—	4800·—	4800·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	6300·—	6500·—	6400·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	4700·—	5100·—	5125·—
Huta żelazna Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2400·—	2600·—	2500·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	8000·—	83[illegible]·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7000·—	7300·—	—·—
„Popege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8300·—	9200·—	9000·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3500·—	3900·—	3700·—
Elektrownia w Sieczy	9200·—	9500·—	9500·—
„Cikos“ T. A.	4800·—	5200·—	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1650·—	1700·—	1725·—
Fabr. przetwor. [illegible] w Trzebini	3400·—	3800·—	3600·—
Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4800·—	4900·—	4850·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5400·—	5600·—	—·—

NADESŁANE.

Stanisław Skorupka

obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 63, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 18 stycznia 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 70 przy ul. Grzegórzeckiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 20 b. m. o godz. 4 po poł. na który to smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek d. 21 b. m. o g. 8 rano w kościele św. Mikołaja.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w naszem ciężkiem nieszczęściu po stracie ukochanego męża i ojca

S. P.

KONSTANTEGO BUSZCZYŃSKIEGO

okazali nam tyle serca i współczucia, a więc Przew. Ks. Prałatowi Ślepickiemu za niesienie słów pociechy, WP. Drowi W. Harajewiczowi za troskliwą i serdeczną opiekę podczas długiej i ciężkiej choroby, całemu Duchowieństwu, Władzom wojskowym i cywilnym, wszystkim Współpracownikom, Delegacyom, Robotnikom, Włościanom i Straży ogniowej z Górki Narodowej i Witkowic, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym — składamy serdeczne Bóg zapłać.

Żona i dzieci.

48 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

Nazajutrz zjawił się przed dziewiątą Klager z wielką, skórzaną torbą pod pachą i uroczyście otworzył ją kluczykiem. Wyjął zapisany po niemiecku arkusz papieru i z uśmiechem zadowolenia rzekł:

— Czy wiesz, Aron, jaki dałem tytuł? Ja długo myślałem, ale wreszcie znalazłem odpowiedni. Tytuł jest taki dobry, że każdy musi być ciekawy, co pod nim jest? Tytuł jest: „Prowokacja!" A co zły? Czy nie frapujący?

— Tytuł niezły, ale co w nim jest? — odpowiedział Klingele, — ja sam przeczytam tę prowokację; daj mi papier, a ty weź gazetę i siedź cicho.

Po przeczytaniu zawyrokował Klingele z miną autorytetu:

— Ja ci, Wulf, potrzebuję powiedzieć, że ta prowokacja nie jest zła, ale ona mogłaby być lepiej napisana, dosadniej, a tylko dlatego nie zmieniam, że ty masz styl prowincjonalny i on może się jako nowość podobać.

— Co to jest? — zawołał gorąco Klager, — gdzie ty widzisz ten styl?

— Czego ty krzyczysz? Czy ja ciebie biję? Ty, Wulf, nie zrozumiesz mnie, dopiero później, jak przeczytasz moją korespondencję...

W tej chwili wszedł do pokoju Rubin i zawołał z progu:

— Ja mam już wiadomości o nim, czy chcecie posłuchać?

— Rubin, dlaczego ty mi przeszkadzasz? — skarżył się Klager, — czy ty myślisz, że ja tu siedzę dla przyjemności? że ja nie mam interesu?

— Wulf, czego ty chcesz więcej? — rzekł Klingele, — ja już z tobą skończyłem. Ty przepisz na czysto twoją robotę i ona pójdzie do Berlina. Nu, Rubin co słychać nowego?

— Co ma być — zaśmiał się zadowolony ze siebie, — ja powiedziałem, że dam wam wiadomość o tym goju i przyniosłem, — wyjął notatnik i usiadłszy wygodnie, spytał: — Czy wiecie, kto jest Mirski? To syn doktora, który zamiast leczyć drugich, sam tak dobrze się leczył, że umarł. Czy myślicie, że z nim już koniec? Wcale nie, bo on zostawił trochę pieniędzy i syna, i ten młody musiał uciekać, bo należał do organizacji...

— Jaka organizacja? — spytał Klingele.

— Jaka ma być. Czy się znacie tutejszych gojów, Oni zawsze robią głupie spiski antypaństwowe, które policja wykrywa i wysyła spiskowców na szubienicę. Nu, ten Mirski miał szczęście dla siebie, ale nie dla nas, on uciekł do Anglji.

— Co on tam robił? — spytał Klingele z miną sędziego śledczego.

— On przez swego stryja, który mieszka w Paryżu, został korespondentem najpierw w Liwerpoolu, w składzie Johna Ruwarda, a w rok później należał do firmy Milcoks i Spółka w Londynie.

— Czy dowiadywał się Moszko Kater, co z nim było w Londynie?

— Dlaczego nie? Od czego on ich śledzi? On pytał przez nasz Kahał i przyszła odpowiedź, ale nie po naszej myśli, tylko obojętna, bo on ich tak nie boli, jak nas... Potem, jak on zjechał do siostry zamężnej, to zaraz w Lubartowie namówił goja, ażeby na naszą szkodę sklep założył...

— Czy jego siostra w Lubartowie?

— Nie. Ona mieszka u męża, we wsi Stebno pod Lubartowem. To Stebno potrzebuje być jej męża Wiropolskiego.

— A jak idą jego interesa?

— Tak sobie, teraz zniszczyli kozacy całą wieś, tylko dwór został cały, on tam siedzi i gospodaruje.

— Lubartów? Jaka to gubernia?

— Lubelska.

— Nu, jak to dobrze idzie — zaśmiał się Klingele, — ja potrzebuję być w Lublinie, to ja dla przyjemności tego psa Mirskiego i tej suki, jego siostry, pojadę do Lubartowa, ja im tam zrobię takie niespodzianki, że oni poczernieją z wielkiej radości. Nu, co więcej?

Rubin odczytywał dalsze szczegóły życia Mirskiego: co robi? jak żyje? gdzie bywa? ile ma dochodu? ile wydaje? coś w rodzaju protokołu tajnej policji, wreszcie zakończył słowami:

— Nagorsze to, że on nie pije, nie gra i nie ma kochanki, czy to możliwe u goja? Ja nie chciałem wierzyć, i Moszko Kater sam sobie nie wierzy, i on go dalej śledzi.

— Wiecie co ja wam powiem? — rzekł po namyśle Klingele, — ten łajdak Mirski musi z naszych pochodzić.

— Aron, co ty mówisz? — obruszył się Klager, — czy taki wściekły nasz wróg może mieć w sobie chociażbę jedną kroplę naszej szlachetnej krwi?

— Ja cię, Wulf, zapytam, gdzie ty żyjesz? gdzie masz oczy? Czy naszym wrogiem nie jest każdy wychrzta? I ten Mirski musi być z wychrztów, bo on nas nienawidzi, a w dodatku nie pije, nie gra i nie ma kochanki. Czy ty myślisz, że prosty goj byłby taki ostrożny? Nu, a jeśli on z wychrztów, to moim obowiązkiem jest ukarać go srogo i bez litości.

— Ja wam, Klingele, do tego pomogę, — zawołał Rubin.

— A czy ja nie chcę tego? — rzekł Klager, — jabym jemu z przyjemnością połamał ręce i nogi. Jak ja pisałem moją „Prowokację", to a cały trzasłem się, tak ja jego nienawidzę. Czy wy to rozumiecie?

— Co nie mamy rozumieć? — powiedział lekceważąco Rubin. — Czy jest na świecie goj, któryby nie zasługiwał za nasze wielkie krzywdy na nienawiść? Takich jak Mirski jest dosyć, ale tego jednego my musimy przykładnie ukarać.

Klingele, który z rękami w kieszeniach spodni chodził po pokoju, zatrzymał się przed siedzącym Klagerem i rzekł:

— Wulf, ty napiszesz jeszcze dzisiaj do pruskiej komendy placu doniesienie na Mirskiego, a czy wiesz jakie?

— Nu?

— Napiszesz, że jako Niemiec uważasz sobie za obowiązek donieść, że Mirski przez swego stryja mieszkającego w Paryżu, komunikuje się ze sztabem francuskim i donosi o ruchach i sile wojsk niemieckich. Czy rozumiesz?

— Czy t takie trudne? — zaśmiał się, — ja to napiszę.

— Doniesiesz także, że Mirski należy do kierowników spisku, ażeby w Polsce zrobić powstanie; że pod pozorem towarów dla Ligi sprowadza broń; że on jest wrogiem Niemiec i publicznie mówi o potrzebie wypędzenia Prusaków z Polski; że za miesiąc wybuchnie powstanie w całej Polsce, i że takiego szkodliwego człowieka należy aresztować i jako szpiega ententy powiesić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie.

„AZOT„ Spółka akcyjna w Borach pod Jaworznem

podwyższenie kapitału akcyjnego na Mp 14,000.000·- (II-a emisya).

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy z dnia 4. października 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 22. października 1920 r. Nr. P. P. 789/2 zostaje dotychczasowy kapitał akcyjny Towarzystwa „Azot" Spółka akcyjna w Borach podwyższony z K 3,500.000·— czyli Mp 2,450.000·— na

Mp 14,000.000·—

przez wydanie nowych, pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających 82.500 sztuk akcyi wartości nomin. po Mp 140·— za sztukę, które mają udział w zyskach przedsiębiorstwa, począwszy od 1. stycznia 1921 r.

Cały kapitał akcyjny został na poczet powyższej II-emisyi — niezależnie od zastrzeżonego jak niżej prawa poboru — objęty i w całości wpłacony przez

BANK MAŁOPOLSKI i POLSKI BANK KRAJOWY

wraz z grupą akcyonaryuszy.

Dotychczasowym **posiadaczom akcyi pierwszeństwa** przyznanem zostało prawo poboru jednej akcyi **nowej za dwie dawne** po cenie Mp 280·— za sztukę; posiadaczom dawnych **akcyi zakładowych** mają takież prawo poboru t. j. **jednej** akcyi nowej za **dwie dawne** po cenie **Mp 420·**— za sztukę.

Prawo poboru zgłosić należy do dnia 31. stycznia 1921 r., po upływie którego prawo to gaśnie.

Celem wykonania prawa poboru przedłożyć należy tymczasowe poświadczenie na akcye pierwszej emisyi, które po odpowiedniem potwierdzeniu wykonanego prawa poboru zostaną zwrócone.

Zgłoszenia celem wykonania prawa poboru przyjmują:

w Krakowie: **Bank Małopolski, Rynek gł. 25** oraz **Polski Bank Krajowy, Filia tegoż, Plac Szczepański;**
we Lwowie: **Polski Bank Krajowy.** 83

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hołeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Foxa.